



krótko

Rekolekcje na fali

DIECEZJA.

Katolickie rozgłośnie w Płocku

pod patronatem „Gościa”



i Ciechanowie, od 26 lutego do 25 marca zapraszają do przeżywania radiowych rekolekcji ignacjańskich. Ta uwspółcześiona dla potrzeb radiowych metoda rekolekcji polega na wysłuchaniu w każdą niedzielę 25 minutowych konferencji oraz na odprawieniu od poniedziałku do piątku osobistej 30-minutowej medytacji, w oparciu o podane wprowadzenie. Rekolekcje radiowe przeznaczone są dla osób, które pragną pogłębić swoje życie duchowe, natomiast nie mogą pozwolić sobie na kilkudniowe zamknięte rekolekcje ignacjańskie w domu rekolekcyjnym poza swoim miejscem zamieszkania. Po prostu jest to propozycja tzw. rekolekcji w ciągu życia dla ludzi zapracowanych, zaangażowanych w swoje zajęcia i obowiązki, którzy nie mogą z nich zrezygnować, a mimo to odczuwają głód relacji z Bogiem i chcą ją pogłębić. Konferencje i medytacje będą także dostępne w formie mp3 na stronie ICFD. Materiały w formie mp3 i tekstowej będą dostępne także na stronie Trójmiejskiej Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego (WŻCh):

www.wzch-trojmiasto.pl
oraz na stronie Internetowego Domu Rekolekcyjnego:
www.e-dr.deon.pl.



AGNIESZKA KOCZNR

Wizyta pary prezydenckiej w regionie

Zaciekawiony zabytkami

Bronisław Komorowski odwiedził Wyszogród i Płock. Spotkał samorządowców, ludzi kultury i **podziwiał Tumskie Wzgórze z katedrą.**

W czasie dwudniowej wizyty, 6 i 7 lutego, prezydent odwiedził zachodnie powiaty województwa: żyrardowski, sochaczewski i płocki. W Wyszogrodzie spotkał się z parlamentarzystami, samorządowcami oraz liderami życia społeczno-gospodarczego tego regionu. Wśród 200 zaproszonych gości był obecny marszałek woje-

wództwa i starosta płocki. Program artystyczny przygotował dziecięcy chór harcerek ze szkoły podstawowej w Wyszogrodzie.

Do Płocka przybyła najpierw Anna Komorowska, która odwiedziła jeden z rodzinnych domów dziecka oraz Młodzieżowy Dom Kultury. W południe para prezydencka zwiedziła Muzeum Mazowieckie. – Płock miał odwagę zacząć zbierać secesyjną kolekcję w czasach, kiedy inni secesję wyrzucali na śmietnik. Cieszy to, że dziś jest to tak pięknie wyeksponowane, w tak wspaniałym miejscu, i że widać ciągłość myśli, bo muzeum już zaczyna zbierać art déco – mówił prezydent. Następnie para prezydencka udała się do bazyliki katedralnej. Towarzyszyli im parlamentarzyści i samorządowcy, wśród nich wojewoda mazowiecki Ja-

Prezydent szczególnie zainteresowany był dziejami najcenniejszych płockich zabytków: hermy św. Zygmunta i kielicha księcia Konrada Mazowieckiego

cek Kozłowski oraz prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

W drzwiach katedry parę prezydencką witał bp Piotr Libera, który towarzyszył jej także podczas zwiedzania i oglądania najcenniejszych zabytków. Ordynariusz płocki przekazał prezydentowi okolicznościowy medal, wybitny w 2011 r. z okazji 20. rocznicy wizyty bł. Jana Pawła II w Płocku, jego beatyfikacji oraz 80. rocznicy objawień Jezusa Miłosiernego. O najważniejszych zabytkach w katedrze opowiadał ks. Stefan Cegłowski, dyrektor muzeum diecezjalnego. Prezydent Komorowski obejrzał kopię Drzwi Płockich, groby władców polskich w Kaplicy Królewskiej, prezbiterium oraz boczne ołtarze katedry. Wizyta trwała kilkanaście minut i zakończyła się spacerem po Tumach. Prezydent z małżonką zwiedził również Małachowiankę i uczestniczył w koncercie Płockiej Orkiestry Symfonicznej w Państwowej Szkole Muzycznej. Podczas spotkania wręczył odznaczenia państwowe 20 zasłużonym ludziom płockiej kultury.

Agnieszka Kocznr



AGNIESZKA KOZCZUR

Biskup Piotr Libera

Kto w cierpieniu i chorobie zbliża się do Boga, wzywa Go, może być pewnym, że Bóg go nie opuści. Musimy tylko wierzyć, że jest On blisko nas, nawet jeśli wydaje się nam, że milczy. Jest On bliski ludzi chorych, zwłaszcza w sakramencie namaszczenia chorych, który jest znakiem czułości Boga. Odkryjmy łaskę tego sakramentu!

Z homilii biskupa płockiego wygłoszonej w kaplicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku, z okazji 20. Światowego Dnia Chorego, 12 lutego 2012 r.

zaproszenie

Dziennikarzu, skup się!

PŁOCK. 25 lutego w Opactwie Pobenedyktyńskim odbędzie się diecezjalny dzień skupienia dla dziennikarzy z terenu naszej diecezji, organizowany także z myślą o osobach tworzących parafialne gazetki i strony internetowe. – Będzie to czas przeznaczony na integrację i wymianę doświadczeń, a także okazja dla każdego uczestnika do zastanowienia się nad tym, co robi, dla kogo i w jakim celu – mówi rzecznik prasowy diecezji płockiej Elżbieta Grzybowska, inicjatorka i organizator wielkopostnego dnia skupienia. W programie znajdzie się konferencja, Msza św. i zwiedzanie muzeum diecezjalnego; będzie też chwila na dyskusję i rozmowę indywidualną. Początek o godz. 11. Zgłoszenia w najbliższych dniach pod nr. tel. (24) 268-04-51; 502-215-545; e-mail: rzecznik@diecezjaplocka.pl. **am**

Wizualna lekcja historii

PŁOŃSK. Pod honorowym patronatem kard. Józefa Glempa i prezesa IPN Łukasza Kamińskiego otwarto wystawę „Za chleb i wolność. Lata 1978–1981”. Ekspozycja prezentowana od 5 lutego w podziemiach kościoła parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego złożona jest z 400 unikatowych zdjęć ze zbiorów IPN, opatrzonych wyczerpującym opisem. Dokumentują one m.in. Izjazd NSZZ „Solidarność”, masowe strajki, podpisanie Porozumień Sierpniowych czy też I pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. Sporo miejsca na wystawowych panelach zajmuje postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki. – Nasze spotkanie świadczy o tym, że nie chcemy zapominać o tych trudnych czasach – powiedział w czasie Mszy św. w intencji ofiar stanu wojennego proboszcz parafii, ks. Zbigniew Sajewski. Podczas spotkania obecni byli parlamentarzyści. Senator

Jan Maria Jackowski apelował: – Młodzież powinna się z tym wszystkim zapoznać i traktować tę wystawę jako dochodzenie do tego, co mamy dzisiaj, czyli wolną ojczyznę, która z trudem, bo z trudem, ale próbuje znaleźć swoje miejsce w jednoczącej się Europie. – Chodzi nie tylko o te postaci ze zdjęć, ale też o lokalnych bohaterów. Żyją osoby, które były internowane właśnie w Płońsku, z tych okolic, i to im należy się wielkie podziękowanie za ich postawę. Bo wówczas opowiedzieć się po stronie przeciwników komunizmu – to było autentyczne bohaterstwo – mówił w czasie otwarcia wystawy poseł Mirosław Kozłakiewicz. Ekspozycję zorganizowało „Stowarzyszenie 13 Grudnia”, senator Jackowski, przewodniczący rady powiatu płońskiego Artur Czaplinski oraz Wojciech Bluszcz, radny rady miasta Płońska. **dt**



DAVID TUROWIECKI

Wystawę fotograficzną można zwiedzać przez cały luty w sali teatralnej w podziemiach nowego płońskiego kościoła

Najpiękniejsze obrusy

MŁAWA. W konkursie na najładniej przystrojony ołtarz obrusami firmy „Urbanowicz-Haft” z Wrocławia I miejsce zajęła parafia pw. św. Stanisława BM. Pracująca od lat w mławskim kościele s. Regina Grzankowicz przesłała zdjęcia z różnymi dekoracjami ołtarzy z ostatnich kilku lat. 1 lutego ogłoszono zwycięzców konkursu, przyznając 1. miejsce mławskiej farze, 2. – parafii NMP z Tarnobrzega, a 3. – parafii Świętej Rodziny z Tarnowa. – Gratulujemy przede wszystkim s. Reginie tego zwycięstwa. Dziękujemy jej za troskę o nasz kościół i zawsze stosowny do roku liturgicznego wygląd wszystkich ołtarzy. Jest to również okazja, aby podziękować parafianom i gościom za systematyczne i chętne składa-

nie ofiar do puszek pod chórem na kwiaty do ozdabiania 5 ołtarzy naszego kościoła – mówi proboszcz parafii, ks. Ryszard Kamiński. **wp**



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Siostra Regina Grzankowicz od 8 lat dba o piękny wystrój ołtarzy w mławskiej farze

Miłosierdzie i karnawał



AGNIESZKA MAŁECKA

Zabawa odbyła się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół nr 3 w Sierpcu. Był występ przygotowany przez Dom Kultury, zabawa i wizyta św. Mikołaja, który rozdawał prezenty

SIERPC. Około 300 dzieci z miasta i gminy otrzymało paczki ze słodyczami i zabawkami podczas zabawy, zorganizowanej przez sierpecki MOPS i koło Caritas parafii farnej, którym kieruje Hanna Wiktor. – To wydarzenie jest ważną inicjatywą, bo w niej konkretnie wyraża się miłość Kościoła – zaznaczył ks. Paweł Brzeziński, otwierając zabawę w imieniu proboszcza parafii ks. Andrzeja Więckowskiego. Inicjatywa ma już wieloletnią tradycję i co roku angażuje wielu ludzi dobrej woli. Oprócz sponsorów, którymi obok starostwa byli sierpeccy przedsiębiorcy, w imprezę zaangażowali się młodzi wolontariusze, głównie ministranci z parafii i wspólnota Wojsko Gedeona. Przed Bożym Narodzeniem młodzież czuwała nad zbiórką żywności w hipermarketach. Już na same święta zostało rozdanych 100 paczek żywnościowych dla rodzin w mieście i okolicach, wytypowanych wspólnie przez MOPS i parafię. Karnawałowa zabawa była kontynuacją tamtej akcji. **am**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Koczur, Agnieszka Małecka

zaproszenia

Dysputa
o wychowaniu

PŁOCK. 19 lutego w parafii pw. św. Wojciecha odbędzie się spotkanie z ks. prof. Tadeuszem Guzem, filozofem, teologiem i profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W czasie Mszy św. o godz. 16 ks. Guz wygłosi homilię, a następnie w sali parafialnej odbędzie się spotkanie na temat: Bóg, wartości i zagrożenia w wychowaniu młodego człowieka. Na spotkanie zaprasza parafialny oddział Akcji Katolickiej.

Popielec
z miłosierdziem

PŁOCK. W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i w katedrze odbędą się 22 lutego uroczystości 81. rocznicy pierwszych objawień Jezusa Miłosiernego św. s. Faustynie. O godz. 6.30 i 10 będą sprawowane Msze św. O godz. 12 – „Anioł Pański” i przywitanie pielgrzymów. O godz. 15 – Godzina Miłosierdzia i modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego, następnie o 15.30 – Msza św. Sanktuarium na Starym Rynku będzie

otwarte do godz. 21. Przez cały dzień będzie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu i będzie sprawowany sakrament pokuty. O godz. 12 rozpoczną się uroczystości w katedrze. Od 12 do 15 – możliwość spowiedzi św., od 13.30 do 14.30 – nabożeństwo przebłagalne, które poprowadzą pielgrzymi z Warszawy; o godz. 15 – Godzina Miłosierdzia i modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego, następnie o 15.30 – Msza św. dla pielgrzymów. O godz. 18 uroczystej Mszy św. będzie przewodniczył biskup płocki Piotr Libera.



AGNIESZKA MAŁECKA

Ks. Zbigniew
Kaniecki

W ostatnią niedzielę karnawału rozpoczynamy 35. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Weźmy pod uwagę tylko naszą diecezję: jeśli w tym czasie 246 wspólnot parafialnych będzie jednomyślnie modliło się o trzeźwość współbraci, wówczas owoc modlitwy będzie widoczny. Mamy przecież obietnicę, że gdzie dwaj lub trzej o coś zgodnie prosić będą, to Bóg wysłucha takich modlitw. A do tego dodajmy post polegający na rezygnacji z używania alkoholu, czyli podejmijmy decyzję abstynencji. Jezus nas pouczył, że w pewnych sytuacjach, gdy chce się uzyskać dobro, potrzeba modlitwy i postu. **A wtedy będzie wiele radości w kontaktach między nami, płynącej z serca pełnego pokoju.**

Wypowiedź diecezjalnego duszpasterza trzeźwości dla „Gościa Płockiego”, 10 lutego 2012 r.

Malarstwo
kontrastu

PŁOCK. Do 4 marca można oglądać, balansujące pomiędzy światem cierpienia i powagi a ironią, prace Henryka Cześnika, który zaliczany jest do grona najwybitniejszych współczesnych artystów polskich. To sztuka na wskroś oryginalna, osobna i, jak anegdotycznie podkreślano podczas wernisażu wystawy w Płockiej Galerii Sztuki, mimo usilnych prób niektórych studentów malarstwa, nie do podrobienia. Henryk Cześnik tworzy na szpitalnych prześcieradłach, które noszą wyraźne ślady użytkowania, na dyktach i starych znakach drogowych, a w swojej osobliwej technice łączy malarstwo i rysunek. To, co chyba najlepiej oddaje istotę jego twórczości, to kategoria kontrastu, bo z jednej strony dotyka on szpitalnej rzeczywistości, cierpienia, śmierci, eschatologii, a z drugiej bywa ironistą, prześmiewcą, mówił podczas wernisażu Krzysztof Polkowski, artysta i adiunkt w Pracowni Malarstwa prof. Henryka Cześnika, w gdańskiej PWSSP. W tekście Andrzeja Matyni, z katalogu do wystawy, można przeczytać: „Przemijanie, degradacja materii, a więc i ludzi w twórczości Cześnika jest wszechobecna. Ale artysta nie straszy, jak robili to średniowieczni malarze, ale konstatuje, że taki po prostu jest ten »najlepszy ze światów«”. Wernisaż wystawy „Henryk Cześnik –



AGNIESZKA MAŁECKA

W pracach Cześnika (drugi z lewej) stałym i prowokacyjnym motywem jest ludzkie ciało – chrome, szczątkowe, przypominające fragmenty manekina. Z płataninie okaleczonych postaci, karettek i szpitalnych łóżek często wyłaniają się kościelne wieże

malarstwo rysunek” odbył się 8 lutego z udziałem samego twórcy, który jeden ze swoich najnowszych obrazów przeznaczył na cele charytatywne. Decyzją dyrektor Płockiej Galerii Sztuki Alicji Wasilewskiej, dochód ze sprzedaży obrazu pt. „Zakaźni w łaźni” będzie przekazany Stowarzyszeniu Hospicyjno-Paliatywnemu „Hospicjum Płock”. Dzieło prezentowane jest na wystawie i zostanie zlicytowane 2 marca.

am

Charytatywny pomysł

MŁAWA. Kwestę i bal charytatywny organizuje w tych dniach Stowarzyszenie Otwartych Serc (na zdjęciu). 12 lutego przy mławskich kościołach prowadzono zbiórkę pieniężną na rzecz stowarzyszenia, które opiekuje się dziećmi niepełnosprawnymi, ich rodzinami – a jest ich niemal 50 – a także rodzinami ubogimi z Mławy i okolic. 18 lutego odbywa się III edycja charytatywnego Balu Otwartych Serc. – Przez wspólną zabawę chcemy integrować nasze środowisko wokół idei pomocy

najślabszym i niepełnosprawnym. W czasie tegorocznego balu zbieramy środki na pomoc dla czwórki dzieci z porażeniem mózgowym: Mateusza, Patryka, Antosia i Wiktorka – mówi sekretarz Stowarzyszenia Otwartych Serc Jacek Mianowski. W czasie balu przewidziano koncert znanego w regionie zespołu „Babsztyl”, występy kabaretowe oraz licytację dzieł mławskich artystów ze Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej. To właśnie z tego środowiska wyłynął pomysł Stowarzyszenia,



ARCH. STOW. OTWARTYCH SERC W MŁAWIE

które swoją działalność rozpoczęło wraz z inauguracją I edycji balu. – To, co wówczas się stało, dało nam siłę, wiary i motywację do dalszego działania – mówi Justyna Grzywacz,

prezes Stowarzyszenia. Wtedy udało się zebrać 28 tys. zł. To więcej niż zebrała w tym samym roku w Mławie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

ml

WIARA.

Nie ma większego wydarzenia w historii miasta i świętszego miejsca od tego, w którym św. s. Faustyna zobaczyła Pana Jezusa i otrzymała polecenie namalowania obrazu.

Była taka sios

tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

Tegoroczne obchody rocznicy pierwszych objawień wpisują się w początek Wielkiego Postu, podobnie jak 81 lat temu. Wtedy, 22 lutego 1931 r. przypadała 1. niedziela Wielkiego Postu. Ten wyjątkowy czas: pokuty, nawrócenia i miłosierdzia naprowadza na drogę i miejsce, gdzie Pan Jezus spotkał siostrę z piekarni i kuchni plockiego klasztoru. Na to miejsce pada wiele świateł, jak z obrazu „Jezu, ufam Tobie”. Odkrywa je liturgia tych dni, sama Faustyna i jej współsiostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Pozornie nic się nie zachowało sprzed 81 lat: ani cela, ani znaczące pamiątki. O wszystkim mówi zapis w Dzienniczku: „Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa...”. O tym, że źródło miłosierdzia bije w tym miejscu, mówią też ci, którzy tu się modlą, oraz konfesyjonał i liczne wota zawieszane w kaplicy. – Są świadectwem wielkich łask od Boga: uratowania życia czy uzdrowienia z ciężkiej choroby. To wzywa nas do wdzięczności i wiary, bo Miłosierdzie Boże działa według ufności, którą w Nim pokładamy – podkreśla przełożona plockiego domu sióstr Matki Bożej Miłosierdzia s. Mirosława Ratter.

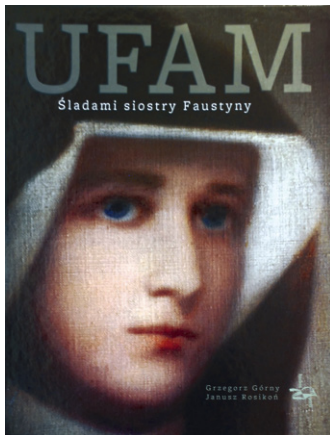
Największa tajemnica domu

Przedwojenny klasztor na Starym Rynku pamięta s. Gonzaga Walczak. Wtedy przychodziła do sióstr po pieczywo. Zresztą, mieszkając z rodzicami na Starym Rynku, z okien mieszkania dobrze widziała zakład „Anioła Stróża”, w którym zakonnice opiekowały się ponad 100 dziewczętami. W czasie wojny, ukrywając się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, przebywała u sióstr. Po wojnie

Siostra Gonzaga pamięta skrzydło plockiego klasztoru, w którym znajdowała się cela św. s. Faustyny



tra...



wstąpiła do klasztoru. Nic jednak nie słyszała wcześniej o Faustynie i o płockich objawieniach Bożego Miłosierdzia. – Przed wojną był to dom wielkiej pracy i troski o dziewczęta. Na przykład w nieistniejącym skrzydle domu, gdzie na piętrecie znajdowała się cela Faustyny, na parterze była pracownia szewska. Siostry prowadziły również piekarnię, pralnię, szwalnię i hafciarnię. Był wreszcie mały ogród, a w Białej pod Płockiem duże gospodarstwo. Faustyna kochała nasze dzieciwo i dziewczęta – mówi s. Gonzaga.

Zakonnica pamięta przedwojenny układ domu i zakonną kaplicę, która znajdowała się w innej części kompleksu klasztorowego niż obecnie. – Była ona niewielka, bo i siostr było mniej. Choć wiele się zmieniło, ale są to wciąż te same mury i korytarze, którymi Faustyna chodziła, ciężko pracowała i gdzie się modliła – podkreśla siostra. O samej Faustynie i jej objawieniach dowiedziała się później, po wojnie, gdy wstąpiła już do zakonu. – Opowiadała mi o niej s. Ludmiła, która pracowała w płockim domu przed wysiedleniem przez komunistów w 1950 r. była tu organistką i zakrystianką. Miała też zdolności malarskie. Opowiadała mi „o gorliwej Faustynie, która miała widzenia Pana Jezusa i zostanie świętą”. Później do-

wiedziałam się, że wszystko zaczęło się w Płocku – mówi s. Gonzaga.

Zastąpiła Faustynę

Wiele wspomnień o św. s. Faustynie słyszała s. Wiktoriana Bieniek, pochodząca z parafii Koziębrodę. Wraz z s. Gonzagą, najdłużej przebywa w płockim domu zgromadzenia. W ubiegłym roku obie świętowały 60 lat życia zakonnego. Należą również do tego pokolenia siostr Matki Bożej Miłosierdzia, które dobrze znały już nie samą Faustynę, ale zakonnice, które z nią się spotkały i wspólnie pracowały. – Chciałam wstąpić do zgromadzenia, którego patronką będzie Matka Boża i gdzie siostry noszą czarny habit – wspomina z uśmiechem s. Wiktoriana. Gdy wstąpiła do zgromadzenia o płockim domu, o Faustynie i objawieniach nic nie wiedziała.

– Jako postulantka w Kaliszu, pomagałam starszym siostram: Urszuli i Agacie. To one powiedziały mi: „Była u nas siostra, która widziała Pana Jezusa i będzie świętą”. Później na strychu naszego domu, w drewnianej skrzyni, znalazłam obrazki Jezusa Miłosiernego, oczywiście czarno-białe, z wypisanymi obietnicami Pana Jezusa dla tych, którzy będą się modlić do Bożego Miłosierdzia. Jeszcze więcej o Faustynie powiedziała mi s. Klemencja z Krakowa, bo w Łagiewnikach święta spędziła najwięcej czasu. Przecież wtedy nie było opublikowanego „Dzienniczka”. Siostry



AGNIESZKA MAŁECKA

opowiadały sobie o Faustynie i wspominały ją. Jedne wierzyły w objawienia i w jej świętość; inne się zastanawiały, jak to możliwe, że tak zwyczajna zakonnica rozmawiała z Panem Jezusem. Miałam też szczęście, że do ślubów wieczystych przygotowywała mnie s. Irena Chrzanowska, która wraz z Faustyną przebywała w Wilnie. Ona wiele wiedziała o świętej i opowiadała nam o tym – mówi s. Wiktoriana.

W 1950 r. usunięto siostry ze Starego Rynku w Płocku i skierowano do różnych wspólnot w całej Polsce. I to one właśnie zaniósł do innych domów wiadomość, że orędzie Bożego Miłosierdzia po raz pierwszy zostało objawione właśnie w Płocku. – Do Krakowa przyjechała z Płocka s. Karolina. Ona i inne siostry prosiły o wielką modlitwę za płocki dom i za to wybrane przez Boga miejsce, bo właśnie tu były pierwsze objawienia – wspomina s. Wiktoriana.

Później sama siostra zastąpiła jakby Faustynę w kuchni łagiewnickiego klasztoru. – Miałam to szczęście, że spotkałam mamę św. Faustyny. Widziałam ją, gdy przyjechała do naszego domu w Częstochowie. A później sama pracowałam w kuchni w Łagiewnikach. Dotykałam tych samych naczyń, garnków, szafek, przy których pracowała Faustyna. Zresztą nasze

Zrekonstruowaną celę św. s. Faustyny z łóżkiem, szafką i klęcznikiem można oglądać na wystawie „U źródeł Bożego Miłosierdzia” w muzeum diecezjalnym

PO LEWEJ: Więcej informacji o św. s. Faustynie i orędziu Bożego Miłosierdzia zawiera albumowe wydanie „Ufam. Śladami siostry Faustyny”

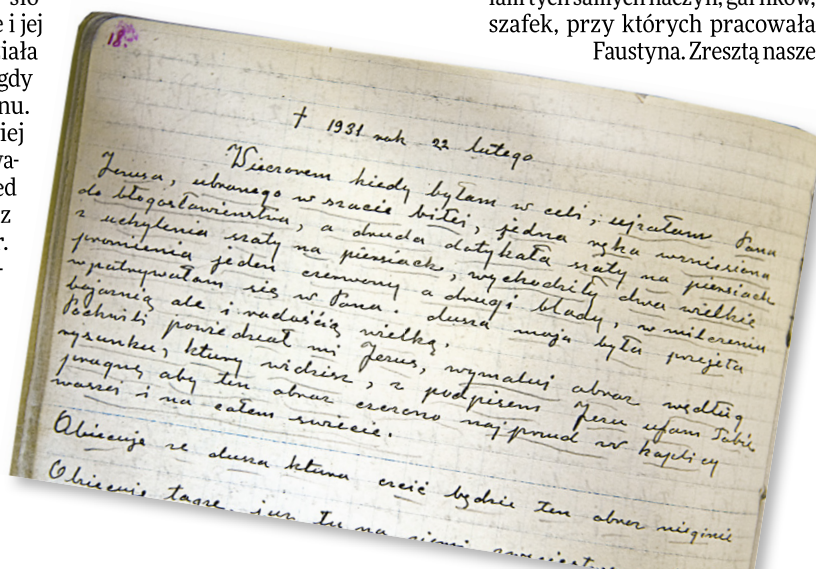
NA DOLE: Fragment „Dzienniczka” s. Faustyny z 22 lutego 1931 r., w którym jest zapis pierwszych objawień Pana Jezusa Miłosiernego w celi płockiego klasztoru

wychowanki, dziewczęta z zakładu opiekuńczego co i raz mówiły: „tej patelni, tego garnka używała Faustyna” – opowiada s. Wiktoriana.

Płockie perełki

Opowiadają starsze siostry, że kiedyś wychowanki płockiego zakładu wyszły wieczorem po pracy z piekarni i zobaczyły wielką światłość w celi s. Faustyny. Zaalarmowały inne siostry, bo myślały, że to może być pożar. Jedna z siostr pobiegła na piętro, ale gdy weszła do wąskiej celi Faustyny, zobaczyła, jak zakonnica stała zwrócona do ściany. Niezwykłego światła, które zauważyły wychowanki, już nie widziała.

W albumie „Ufam. Śladami siostry Faustyny”, który promowany był przed rokiem w Płocku, znajdujemy świadectwo s. Pauliny Kosińskiej, która pracowała z Faustyną w kuchni płockiego klasztoru: „Pomieszczenie było wąskie, a co chwila ktoś tamtędy przechodził, potrącając wszystkich po drodze. Poza tym ciągle jacyś ludzie dzwoniли do furty i trzeba było do nich wychodzić. Przez cały okres pracy w kuchni s. Faustyna ani razu jednak, choćby słowem czy grymasem twarzy, nie okazała niezadowolona. Zawsze była pogodna i uśmiechnięta”.



Pytanie o wiarę Zygmunta Krasińskiego

Poezja jest nałożnicą?

Romantyczny zachwyty i **burze namiętności uderzyły w wiarę wieszczka z Opinogóry**, stawiając w jawnej sprzeczności to, w co wierzył, z tym, jak żył.



Portret młodego Zygmunta Krasińskiego z 1834 roku

Jeszcze w 1833 r. pisał do przyjaciela Konstantego Gaszyńskiego: „Poeto, wstydź się nie być katolikiem” (list z 21 listopada 1833 r.). Mało tego – sama poezja według Krasińskiego nie może być inna, jak tylko religijna, w swoistym znaczeniu, wyjaśnionym przez poetę w liście do przyjaciela: „alboż poezja jest nałożnicą marnych okoliczności? (...) Ona wieczność i nieskończoność garnie pod skrzydła swoje i dlatego właśnie była zawsze i być zawsze musi religijna, to jest mówić o zagadce wielkiej, którą Bóg zadał ludzkości: o przeczuciach innego życia, o wspomnieniach tego, co poprzedziło nasze przybycie na ziemię, o nadziejach i bojaźniach, o tym wszystkim, co się zowie uczuciem istoty żyjącej w granicach, a przeznaczonej kiedyś do życia bez granic. Inszym słowem, zowie się to wszystko religijnością – a to, co ty przeznaczasz poezji, zowie się po ludzku: polityką, filozofią, prawodawstwem itd., ale nigdy poezją! (...) a że religia chrześcijańska jest ostatnią, dopełnieniem wszystkich innych, poezja chrześcijańska być nie przestanie” (list do K. Gaszyńskiego z 17.01.1834).

Przełom

Religijność Krasińskiego pozostawała w tym czasie pod ogromnym wpływem doznań este-

tycznych, jakich dostarczał mu Rzym. Pisał do przyjaciela: „Wczoraj, był to Wielki Czwartek. Siedziałem w Kościele Ś. Piotra do 9-ej w wieczór, słuchałem Miserere. Nic wzniolejszego nad te głosy ludzkie rozpaczające, konające z bólu i żalu, rozchodzące się z wolna po tym ogromnym sklepieniu, między masy cieniów, masy złota, marmuru, drogich kamieni zanurzonych w ciemnościach. Nad grobem Piotra pali się gromnic kilka, a reszta kościoła to nieco cieniów, to nieskończoność cieniów, chaos jakiś z marmuru i cieniów. Świat jakiegos nie widział nigdy. Bóg wszędy – Bóg, co skonał na krzyżu i dziś On, o tej czarnej godzinie, kona w każdym zakątku tego olbrzymiego gmachu” (list do Gaszyńskiego z 28.03.1834r.).

Ten obraz rzymskiego „Miserere” wróci jeszcze w listach – po przełomie i czasie ciemności w wierze Zygmunta. Tymczasem teraz właśnie ten przełom się zaczynał, choć nikt jeszcze nie zdawał sobie z tego sprawy: dwa dni później, 30 marca 1834 r., w pierwszy dzień świąt wielkanocnych, Krasiński poznał Joannę Bobrową, wprowadzony do domu państwa Teodora i Joanny Bóbr-Piotrowickich przez Edwarda Jarszyńskiego. Pani Joanna w chwili poznania miała męża i dwie córki – starszą, mającą wówczas 9 lat Ludwikę i młodszą od niej Zofię.

Dedykacje

Biograf wieszczka Zbigniew Sudolski napisał w monografii o Krasińskim, że Joanna „była kobietą naprawdę piękną. Wysoka, zgrabna, szatynka z szafirowymi oczami, z cerą delikatną i białą, była uosobieniem fizycznego powabu”. Bobrowa oddziaływała na poetę z niezwykłą siłą, co znalazło też obficie wyraz w jego twórczości: to jej właśnie dedykowana jest „Nie-Boska komedia”, jej poświęcony jest „Irydion”, w czasie znajomości z nią powstał „Herburt”. W 1837 r. tworzy poeta „Noc letnią” (poprzedzoną wierszem dedykacyjnym do Joanny Bobrowej) oraz 9 modlitw, właśnie dla niej napisanych, a w maju 1838 r., przed definitywnym zerwaniem romanisu, powstaje „Pokusa” (poprzedza ją sześciowiersz do Joanny). Jeśli doliczyć jeszcze do tego garść liryków dedykowanych Bobrowej („Jeśli mi kiedy przewodniczyć miały...”, „Mogłem być z tobą na ziemi szczęśliwy...”, „Chciałbym anioła widzieć na tym grobie”, „Do...” [inc.: „Czy pomnisz jeszcze na dożów kanale...”], „Weź ten prosty krzyż biały – niechaj strzeże ciebie...”, „Chcę, byś mymi szklami patrzyła na ludzi...” i zachowany czterowiersz „Ukląkłbym może, błagał przebaczenia...”) i przebogata korespondencja z tego okresu, to możemy zobaczyć, jak ogromny wpływ wywarła na Zygmunta Krasińskiego ta znajomość, która rozpoczęła się w Rzymie w Wielkanoc 1834 roku.

Ks. Tomasz Opaliński

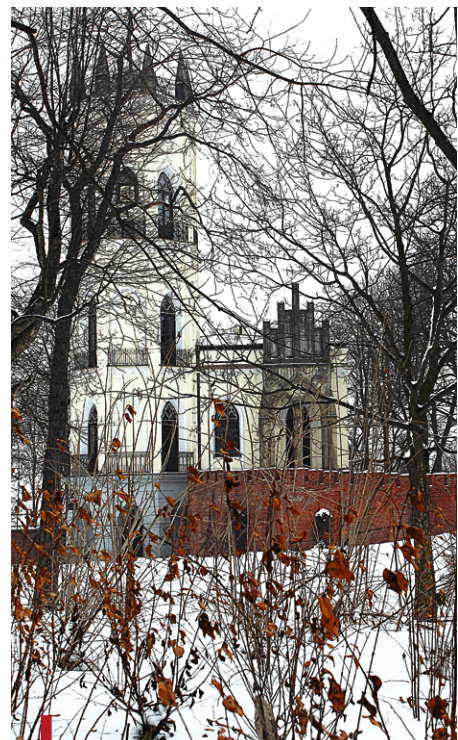
zaproszenia

Obchody urodzin wieszczka w regionie

WARSZAWA. W bazylice św. Krzyża **18 lutego** o godz. 18 zostanie odprawiona Msza św. w intencji poety, a po niej zostaną złożone kwiaty pod epitafium jemu poświęconym. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wystawa planszowa „Śladami Krasińskich” oraz recytacje fragmentów dzieł Krasińskiego przez aktorów Teatru Polskiego w Warszawie i uczniów I LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie.

OPINOGÓRA. W dniu 200. urodzin wieszczka, **19 lutego** o godz. 11.30 w kościele parafialnym zostanie odprawiona Msza św. następnie zostaną złożone kwiaty w kryptach, przy sarkofagu poety. W Dworze Krasińskich zostanie zaprezentowany okolicznościowy znaczek pocztowy. W programie także koncert słowno-muzyczny, w wykonaniu uczniów I LO w Ciechanowie i Gimnazjum w Opinogórze, które noszą imię wieszczka. Zostanie również otwarta wystawa „Zygmunt Krasiński – poeta, dramaturg, epistolograf w 200. rocznicę urodzin”.

CIECHANÓW. W kościele farnym, **19 lutego** w czasie Mszy św. o godz. 18 zostanie poświęcona tablica dedykowana Zygmontowi Krasińskiemu w 200. setną rocznicę urodzin. Ufundowało ją Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, które pół wieku temu, w 150. rocznicę urodzin poety, było fundatorem tablicy upamiętniającej bierzmowanie Krasińskiego, mające miejsce właśnie w ciechanowskiej farze 20 października 1822 r.



Zameczek Z. Krasińskiego w Opinogórze

Rok Broniewskiego w Płocku

Czy wyjdzie z cienia?

Już początek obchodów pokazał, że będą miały podwójny cel: zarówno uczczenie pamięci poety z Tumskiego Wzgórza, jak i **rozbijanie schematów w ocenie jego życia i twórczości.**



Gośćmi specjalnymi byli córka Władysława Broniewskiego – Maria Broniewska-Pijanowska oraz starszy kustosz Muzeum im. W. Broniewskiego w Warszawie Sławomir Kędziński

Wiemy o wielu trudnych chwilach jego życia, o jego dramatach, a przecież dramat Broniewskiego to dramat całej Polski, całej naszej popękanej, wciąż chorej kultury – napisał w redakcyjnym wstępie specjalnego numeru kwartalnika „Znaj”, Krzysztof Bieńkowski. Pocięty został poświęcony jesienny numer pisma płockiego oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich, i artykuły faktycznie dostarczają ciekawego i złożonego obrazu ich bohatera, który, jak to wyraził w swoim wierszu Bieńkowski, „dzisiaj bronić się nie może”.

To jedna z wielu inicjatyw, związanych z Rokiem Broniewskiego, ogłoszonym uchwałą Rady Miasta w 50. rocznicę śmierci płoczanina. Uroczyste otwarcie, z udziałem władz Płocka, powiatu i przedstawicieli Parlamentu RP, odbyło się 10 lutego w Książnicy

Płockiej, która nosi jego imię. W gmachu biblioteki można było zobaczyć wystawę „... skąd wzięłam skrzydła do lotu”, przygotowaną z materiałów stołecznego Muzeum im. Wł. Broniewskiego, przez kustosa Sławomira Kędzińskiego i pracowników Książnicy: Magdalenę Kacperską i Dorotę Zalewską.

– Nasza wystawa ma dwa nurty, jeden to jest Płock, jako to miasto, w którym się wychował, w którym uczył się życia, uczył się poezji. Ta część wystawy opowiada o jego płockich korzeniach – mamy tu dom rodzinny, szkołę, mamy czyn, który rozpoczął się w Płocku – najpierw harcerstwo, potem Związek Strzelecki, i w maju 1915 r. wymarsz na wojaczkę z przerwą do 1921 roku. Druga część wystawy mówi o Płocku, o Mazowszu w twórczości Władysława Broniewskiego – wy-

jaśniał kustosz muzeum. O ile ten Płock w wierszach młodzieńczych poety pojawiał się w sposób dekoracyjny, mówił Kędziński, o tyle już twórczość powojenna Broniewskiego to spojrzenie człowieka doświadczonego przez życie, który w tym rodzinnym krajobrazie znajduje pociechę.

My chcemy o tych związkach poety z miastem pamiętać, podkreślił prezydent Płocka Andrzej Nowakowski, który oficjalnie otworzył w Książnicy obchody Roku Broniewskiego.

– To był człowiek, który nade wszystko wierzył w swoje ideały, wierzył w wartości i oddawał im całe swoje życie, także poezję. Przede wszystkim wierzył w Polskę i Polaków, za tę wolną Polskę walczył, siedział w moskiewskim więzieniu, szedł z armią gen. Andersa – przypomniał prezydent

Płocka. Dodał też, że nie zawsze musimy zgadzać się z pragnieniami poety, ale warto pamiętać przede wszystkim o tym jego silnym związku z Polską.

O nową, odbiegającą od uproszczeń ocenę życia i twórczości poety apelowała jego córka, Maria Broniewska-Pijanowska, która była gościem specjalnym uroczystości. Dziękując wódtarzom i mieszkańcom miasta za ogłoszenie Roku Broniewskiego, wyraziła nadzieję, że będzie on owocował szerzej, aby jej ojciec został przywrócony w świadomości współczesnych Polaków jako wartościowy twórca. Córka poety i Marii Zarebińskiej, jego drugiej żony, nie omielała bolesnych tematów: apelowała o rehabilitację Broniewskiego, dementowała też pogłoski o samobójczej śmierci Anki, ukochanej córki poety z pierwszego małżeństwa.

W Książnicy można było również zobaczyć krótki filmik, zarejestrowany specjalnie na tę okazję w Grecji przez córkę Anki, a wnuczkę poety, Ewę Zawistowską. Do niej, jak przypomniała dyrektor Książnicy Joanna Banaś, Broniewski skierował słowa: „Ja napiszę to, co najpiękniejsze, przeczytasz, gdy podrośniesz”. Pokazany został także fragment filmu z samym bohaterem spotkania. Wiersze poety czytali aktorzy płockiego Teatru Dramatycznego: Hanna Zientara i Marek Mokrowiecki oraz prezydent Płocka.

Agnieszka Małecka

zaproszenia

Coś więcej niż popiół

PŁOCK. W Środę Popielcową w parafii pw. św. Jadwigi zagoszczą zagoszczą relikwie św. Maksymiliana Marii Kolbe. O godz. 8, 10, 12, 13 i 18 uczniowie szkół podstawowych, młodzież i dorośli będą uczestniczyli we Mszach św. Posypaniu głów popiołem będzie towarzyszyła specjalna nauka o św. Maksymilianie. Od 3 lat wierni tej płockiej parafii na początek Wielkiego Postu nie tyl-

ko posypują głowy popiołem, ale też odwołują się do znaków i rzeczywistości mocno związanych z Panem Bogiem, z Męką Pańską, ofiarą i głęboką wiarą: w parafii gościły już krzyż bł. Jana Pawła II i kopia Całunu Turyńskiego.

Niesakramentalni pytają

CIECHANÓW. W Popielec, 22 lutego o godz. 19 w parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej odbędzie się spo-

tkanie osób żyjących w związkach niesakramentalnych. O dylematach moralnych i procedurach kanonicznych w celu stwierdzenia nieważności małżeństwa będzie mówił ks. Andrzej Janicki z Sądu Biskupiego Płockiego.

Dla młodzieży z charakterem

PŁOCK. 24 lutego o godz. 19 w kościele parafii pw. św. Jadwigi Królowej odbędzie się koleje

spotkanie dla młodzieży z cyklu „W drodze”. O prawdziwych charakterach i męskości będzie mówił o. Rafał Szymkowiak, kapucyn z Krakowa. Temat spotkania „Zostań hardcorem” proponowała młodzież z III LO i studenci skupieni wokół parafii św. Jadwigi, których inspiruje osoba Jana Pawła II. Comiesięcznym spotkaniem towarzyszy modlitwa przed relikwiami błogosławionego papieża.

Środa literacka

Znani z tamtej strony

W nowym tomiku wierszy Krzysztof Barański, prezes płockiego oddziału ZLP w intrygujący sposób pokazuje słynne postaci historii i kultury, które **poza wszystkim, co może ich dzielić, łączy fakt odejścia z tego świata.**

Poezja Krzysztofa to jest takie wychylenie naprzód, wychylenie w eschatologię i próba odnalezienia postaci, które wywarły wpływ na ten świat, albo po tej stronie dla nas wiele znaczyły. To próba wyobrażenia sobie, jak jest na tamtym świecie – mówił podczas wieczoru promocyjnego w Muzeum Mazowieckim dziennikarz i poeta ks. Tomasz Opaliński, autor „Posłowa” do zbioru „Z tamtej strony” Krzysztofa Barańskiego. To poezja prawdziwa, czyli taka, która nie boi się stawiać najtrudniejszych pytań,

podkreślał prowadzący spotkanie. W tym przypadku to pytania o życie pozagrobowe, o wiarę, co, jak czytamy w „Posłowie”, nie dziwi, bo twórczość Barańskiego nie tylko pełna jest chrześcijańskich odniesień, ale wprost wyrasta z chrześcijańskiego ducha.

Słynne postaci w tomiku zostały ukazane zgodnie z zapowiedzią zawartą w tytule każdego wiersza, w kontekście zwykle zaskakującej lub wyraźnie nieprzystającej do niej czynności; właśnie dlatego, że są oglądane już po tamtej stronie,



Wiersze Krzysztofa Barańskiego (w środku) czytali także ks. Tomasz Opaliński i Anna Sulima-Barańska, żona autora

gdzie wszelkie ziemskie kategorie włącznie z „polityczną poprawnością”, granice i społeczne konwencje są zawieszane. I tak „Gustaw Holoubek przygarnia ciężarną kotkę”, „Leszek Kołakowski tańczy lambadę”, „Oriana Fallaci szykuje drinka ajatollahowi”, a „Jan Nowak-Jeziorański wchodzi do Sieci”.

Podczas spotkania pytano, jaki był klucz doboru bohaterów utworów. Barański odpowiadał trochę przekornie, że miał pewnego rodzaju wizję, ale nie senne; te po-

staci pojawiały się i zakorzeniały w jego pamięci, albo w świadomości. W tej galerii są ludzie bardzo dobrzy i tyrani, zbrodniarze, jak Stalin i Tito; chodziło bowiem o pytania, jakie budzą. Zbiór „Z tamtej strony” składa się z 30 utworów zamkniętych w 3 częściach, ukazujących najpierw polskich twórców, myślicieli, działaczy społecznych, potem słynnych ludzi Europy i świata, i wreszcie – polskich bohaterów walk niepodległościowych. **am**

■ R E K L A M A ■

WSTAJESZ Z NAMI?
104,3 FM

KAPITALNY RADIOWY PORANEK OD 6:00

WWW.KRPRADIO.PL
facebook /104i3

Katolickie Radio
Płock
104,3 FM